

# Więści z kraju

## Parki krajobrazowe jednak dla marszałków

13 maja br. Trybunał Konstytucyjny rozpoznał wniosek Prezydenta RP, dotyczący kompetencji organu samorządu województwa w kwestii parku krajobrazowego.

Trybunał orzekł, że art. 21 pkt 1 ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie, jest zgodny z art. 5 konstytucji.

Prezydent RP zarzucił kwestionowanemu przepisowi m.in. to, że powierzenie sejmikowi kompetencji w zakresie tworzenia, zmiany granic i likwidacji parku krajobrazowego w uzgodnieniu z właściwym Rejonowym Dyrektorem Ochrony Środowiska „nie zapewnia ochrony środowiska”.

Zgodnie z ustawą z 23 stycznia 2009 r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie, projekt uchwały sejmiku w sprawie utworzenia, zmiany granic lub likwidacji parku krajobrazowego wymaga uzgodnienia m.in. z właściwą Regionalną Dyрекcją Ochrony Środowiska. Oznacza to, że bez zgody RDOŚ nie jest możliwe ani utworzenie, ani zlikwidowanie parku krajobrazowego, gdyż brak takiej zgody wyklucza wydanie aktu. Nie jest też możliwa zmiana granic parku. W tym wypadku brak zgody może dotyczyć samego wydania aktu, albo jego szczegółowej treści – konkretnego przebiegu linii granicznej parku. Tak więc dla podjęcia prawnie skutecznych uchwał sejmiku, rozstrzygające znaczenie ma uzyskanie zgody RDOŚ.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, nie sposób uznać, że przyjęta regulacja ustawowa „nie zapewnia ochrony środowiska”. Zmienia ona wprawdzie dotychczasowy podział kompetencji między administracją rządową i samorządową w zakresie tworzenia i funkcjonowania parków krajobrazowych, jednak przyjęcie przez ustawodawcę pewnej koncepcji dalszego funkcjonowania jednej z form ochrony przyrody mieści się w konstytucyjnie akceptowalnych granicach swobody ustawodawczej. Skoro zaś wnioskodawca nie dowiódł, że kwestionowane unormowania istotnie „nie zapewniają ochrony środowiska” i – tym samym – nie obalił domniemania konstytucyjności, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że kwestionowany przepis noweli styczniowej jest zgodny z konstytucją. Ustawa miała wejść w życie 1 kwietnia 2009 r. Nie weszła jednak ze względu na zaskarżenie do TK. Po wyroku problem optymalnego określenia wejścia w życie ustawy rozwiązać muszą organy odpowiedzialne za postępowanie legislacyjne.

(Klub Przyrodników)

## Pingery w wodach Zatoki Puckiej chronią morświny

Zainstalowany w wodach Zatoki Puckiej łańcuch elektronicznych urządzeń ostrzegawczych – pingerów – ma odstraszyć morświny i zapobiec ich zaplątywaniu się w sieci rybackie. Morświny, małe (do 170 centymetrów długości) walenie spokrewnione z delfinami, są gatunkiem chronionym – w całym Bałtyku jest ich tylko kilkaset. Ponieważ żywią się głównie drobnymi rybami, niekiedy wplątują się w sieci rybaków – to tzw. przyłów. Są ssakami, więc gdy nie mogą się wynurzyć na powierzchnię, giną z braku powietrza. Dla morświna, który orientuje się w toni wodnej za pomocą ultradźwięków, cienka nylonowa sieć skrzelowa stanowi niewidzialną pułapkę.



Morświn. [Fot. m.prinke](#)

Aby temu zapobiec, z inicjatywy Stacji Morskiej Uniwersytetu Gdańskiego w Zatoce Puckiej – pomiędzy Helem a Gdynią – instalowana jest podwójna linia detektorów oraz linia odstrasżających delfiny tzw. pingerów.

Pingery działają podobnie jak ostrzegawczy klakson samochodu – co kilka do kilkudziesięciu sekund emitują dźwięki, które odstrasżają morświny, jednak nie są słyszalne dla ryb. Zależnie od modelu i zastosowanej baterii, pinger działa przez 1-2 lata, włącza się tylko po zanurzeniu w wodzie.

W wielu krajach podwiesza się je bezpośrednio do sieci rybackiej, jednak wiąże się to ze sporymi kosztami. Linia pingerów w Zatoce ma być rozwiązaniem systemowym, a co za tym idzie – znacznie tańszym. Rybacy nie muszą wydawać własnych pieniędzy. Dzięki zastosowaniu dodatkowych detektorów wykrywających obecność morświnów, można będzie sprawdzić, na ile skuteczne okazały się pingery.

(PAP)

## **100 ha gruntów wykupi Narwiański Park Narodowy za pieniądze z UE**

100 hektarów cennych przyrodniczo siedlisk na torfowisku Rynki w ciągu trzech lat wykupi za unijne pieniądze Narwiański Park Narodowy. Grunty te należą do prywatnych właścicieli. Park zamierza na tych terenach prowadzić odkrzaczanie oraz koszenie, by dzięki temu lepiej chronić cenne gatunki m.in. ptaków. Park pozyskał na ten cel 1,2 mln zł z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach programu Infrastruktura i Środowisko. Park ma już podpisaną umowę na ten projekt.

Wykupywane grunty położone są na terenie parku narodowego, ale należą do prywatnych właścicieli. Już wykupiono 7 hektarów gruntów w okolicach Uhowa. Od kwietnia prowadzona jest także inwentaryzacja przyrodnicza na torfowisku Rynki. NPN chce wiedzieć, jaki jest stan przyrody w tym miejscu przed rozpoczęciem wykaszania. Szczegółowy monitoring przyrodniczy będzie prowadzony co roku.

Torfowisko Rynki zostało wybrane do projektu, bo występują tam cenne gatunki ptaków, takie jak orlik krzykliwy, uszatka błotna, derkacz, bąk, dzięcioł czarny czy podróżniczek, a także motyl – czerwończyk nieparek oraz ważka – trzepla zielona.

Odkrzaczanie i wykaszanie ma zapobiec dalszemu zarastaniu tego miejsca siewkami brzozy i wierzby, co nie sprzyja zachowaniu rzadkich gatunków zwierząt oraz nie służy różnorodności biologicznej. Teren zarasta, bo lokalni rolnicy przed laty zaprzestali jego użytkowania.

Edukacja rolników i zachęcanie ich do powrotu do tradycyjnego użytkowania bagiennych łąk ma być jednym z elementów projektu. Przewidziane są spotkania z nimi, ulotki informacyjne, akcja edukacyjna. Aby popularyzować koszenie dla przyrody, park wydzierżawił w tym roku około 400 hektarów gruntów chętnym.

(PAP)

## Kolejne młode foki wypuszczone do Bałtyku

Trzy młode foki - Icek, Isk i Mikołajek - zostały 9 czerwca wypuszczone do Morza Bałtyckiego. Akcję przeprowadziła Stacja Morska Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego w Helu, która od 2002 roku prowadzi program odtworzenia kolonii fok szarych na południowym Bałtyku. Foki zostały wpuszczone do morza w miejscowości Czołpino na terenie Słowińskiego Parku Narodowego.



[Fot. mikebaird](#)

Wprowadzone do środowiska ssaki to dwa szczenięta z gatunku foka szara, które przyszły na świat w fokarium Stacji Morskiej w marcu 2009 r., o imionach Icek i Isk. Do morza wpuszczono również przybysza z północy Bałtyku, urodzonego na wolności, młodego samca Mikołajka. Został on znaleziony na helskiej plaży. Jego matką była rzadziej spotykana na Bałtyku foka obrączkowana.

Program odtworzenia kolonii fok szarych, prowadzony przez Stację Morską, polega na działaniach ochronnych, edukacyjnych i badawczych. Jednym z nich jest wprowadzanie do naturalnego środowiska młodych zwierząt rodzących się w helskim fokarium. Projekt ma odtworzyć lokalne kolonie tego gatunku, niegdyś licznie występujące u naszych brzegów.

Stacja Morska IOUG prowadzi również rehabilitację chorych fok znajdujących na polskich plażach. Następnie również wypuszczane są one na wolność.

W Bałtyku występują trzy gatunki fok: foka szara, foka pospolita i foka obrączkowana. Największą i najczęściej występującą jest foka szara. Samce tego gatunku osiągają do trzech metrów długości i do 300 kilogramów wagi u największych osobników. Samice u każdego gatunku fok są nieco mniejsze.

W Bałtyku żyje ok. 20 tysięcy osobników. Największe skupiska fok szarych występują wzdłuż zachodnich wybrzeży Estonii, południowo-zachodnich wybrzeży Finlandii i północnej Szwecji. Na południowym wybrzeżu Bałtyku - Niemcy, Polska, Rosja - zwierzęta te zostały wytrzebione przez człowieka zanim jeszcze dotknęły je skutki zanieczyszczeń środowiska. Rejony te nie zostały do tej pory ponownie zasiedlone przez ten gatunek.

(PAP)

Opracowanie: Radosław Szymczuk